

Natychmiast wzniosła swe ręce Latona;  
 I powołując duchy nieśmiertelne  
 Rzekła: w ustępach swoich niezmierzona  
 Niechay wie ziemia; niech kręgi oddzielne  
 Niebios, ktoremi zewsząd otoczona  
 Wiedzą; i Styxu odmgły piekielne,  
 Kocyt ciemnisty, i Acheron srogi,  
 Na ktorych wzmiankę straszną, drżą i Bogi.

Niech słyszają. Delos nad wszystkie krainy  
 Świątnicą syna mego stynąć będzie,  
 Tam stawić będą Apollina czyny,  
 Tam gdy przychodzić zdziwiony przybędzie,  
 Widok w swym kształcie obaczy iedyny  
 Ofiar, kadzidła dymy uyrzy wszędzie,  
 Tłum ofiarnikow mnogi i wspaniały  
 Bostwu cześć dawać będzie i pochwały.

Dziewięć dni nocy Latona bolała  
 Sama w tym dzikim ustroniu Bogini,  
 I lubo innych towarzystwo miała,  
 Nic iey to ulgi w boleściach nie czyni,  
 Iuno Lucynę u siebie trzymała:  
 Zazdrosna Juno, gdy Latonę wini,  
 Oto, iż niższą godnością i rodem  
 Śmiała się szczycić Jowiszowym płodem.

Rhea i Temis Bostwa litościwe,  
 Użaliły się nad srogim cierpieniem,  
 Słyszac ięczenia Latony płaczliwe,  
 Słały Irydę z usilnym proszeniem,  
 Izby Lucyna mimo Bostwo mściwe  
 Raczyła przybyć, a swoim weyrzeniem  
 Wzmogła Latonę w tak okropnym stanie,  
 Na ich usilne proźby i wezwanie.